

KRS chce większych uprawnień

17 grudnia 2018

Nowa Krajowa Rada Sądownictwa złożyła wniosek do TK o to, aby zlikwidować instytucję odwołań od swoich decyzji. Do tej pory kandydaci na sędziego, którzy zostali odrzuceni przez KRS, mogli odwoływać się do NSA lub Sadu Najwyższego. Teraz Rada domaga się, aby jej rozstrzygnięcia były ostateczne i nie można było z nimi dyskutować. Rozstrzygnięcie w tej sprawie może nastąpić 3 stycznia.

Trybunał Konstytucyjny wykazał się wyjątkową elastycznością w tej sprawie, ponieważ zobowiązał się do rozpatrzenia wniosku w ciągu miesiąca. Wyznaczenie składu i terminu rozprawy odbyło się w ciągu 3 dni. Jako donosi „GW”, „tak jak przy innych ważnych dla partii rządzącej sprawach do składu orzekającego prezes TK Julia Przyłębska wyznaczyła wyłącznie sędziów wybranych przez PiS”.

„Instytucja odwołania ingeruje w zasadę podziału i równowagi władz poprzez dopuszczenie niedozwolonego wpływu władzy sądowniczej na proces nominacji sędziów. Mamy do czynienia z instytucją dysfunkcyjną i pozorną, a taki stan rzeczy jest niezgodny z zasadą demokratycznego państwa prawa” – czytamy we wniosku.

„Jeśli przepisy umożliwiające odwoływanie się od uchwał KRS zostaną uznane za niezgodne z konstytucją, to takie odwołanie przestanie być częścią polskiego prawa. Stanowić to będzie skandaliczny, niczym nieuzasadniony wyjątek od zasady, że wszystkie decyzje urzędowe podlegają rozpoznaniu przez sądy. Każdy taki wyjątek podważa rządy prawa” – twierdzi cytowany przez „GW” Wojciech Sadurski z Centrum Europejskiego UW.

Członków Rady wybrał Sejm w marcu 2018 – to głównie pracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości albo prezesi sądów nominowani przez Zbigniewa Ziobry. Większość środowiska sędziowskiego

uznaje nową KRS za upolityczniony i powołany niezgodnie z konstytucją. Również organizacje międzynarodowe, takie jak OBWE kwestionują jej obecny skład.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu